

[Duch dziecięstwa. Nasza aktywność i bierność]

1292 [Bóg Ojciec:] „A teraz, w poranek Wielkanocny, w dzień tryumfu Miłości Ukrzyżowanej, chcę pocieszyć Mą trzódkę maleńką. Nie lękajcie się, albowiem Ojcu waszemu upodobało się dać wam Królestwo¹. Was wszystkich powołałem do wysokiej świętości, was wszystkich chcę uszczęśliwić jak Moich wielkich świętych, choć jesteście biedni, nędzni i mali.

1293 Chcę, byście zrozumiały, dzieci Moje, że świętość wasza i dusz, które pójda za wami, ma polegać właśnie na tej małości, na zgodzeniu się z własną nędzą, na ukochaniu swej dziecinnej słabości – muszę was mieć małymi i bezbronnymi. Całą waszą bronią – oddanie.

1294 Oddanie dziecka w ręce Ojca, oddanie ślepe, nierozumujące, nieprzewidujące. (Słusznie myślisz teraz, żeś w tym tak bardzo niedoskonała, że natura twoja pcha cię ku *działaniu*, obmyślaniu sposobów walki i ofiary. To nic, dziecko, to dla ciebie tylko dowód twej nędzy, twej odpornej natury, twego jeszcze niecałkowitego w życiu oddania. Nie bój się. Ja cię wychowam.)

1295 Oddanie, w którym ginie człowiek - zostaje tylko Bóg - i tylko Bóg przez niego działa, mówi, *czyni*. Będziecie, dzieci, czynni, bo wiele przez was uczynię dla zbawienia dusz. Ja uczynię – wy będziecie bierni, oddani, posłuszni na każde Moje posunięcie, biedne narzędzia w ręku Mistrza i Wodza. Tu nic waszego być nie może, nic ludzkiego. Macie być Dziełem, którego dzieje pisać będzie tylko ręka Pańska przez was-narzędzia («pióra pisarza prędko piszącego» - pomyślałaś - niech i tak będzie, lubię, gdy wchodzisz w myśl Moją). Tej bierności boją się niektórzy - ale to tylko ludzka natura walczy o swoje, chce być *czymś*, gdy Ja chcę, byście byli *niczym* przez absolutne oddanie się, ślepe, dziecięce, ufne, całkowite, by was tam być nie mogło, gdzie Ja działał będę.

1296 Módlcie się codziennie:

Nie nam, Panie, nie nam, ale Twemu imieniu daj chwałę².

Nie wam.

Czyż wątpicie, że Ja, Miłość wasza, dam się prześcignąć we wspaniałomyślności? Oddam i wam chwałę, ale nie tu, a w niebie, gdzie podzielicie chwałę miłośników Krzyża i dzieci Miłości Samej. Tu bądźcie jak najmniejsi, tak mali, by was nie było, byście niezauważeni mogli przejść przez życie - cisi pracownicy Moi, niewolnicy Miłości, których działaniem Pan i Jego święta wola.

1297 Mówisz Mi: «Widzisz, jak daleko od tego jesteśmy». Tak, Ludko, a zarazem niedaleko, bo chcecie się oddać Mejej woli i dokona w was tego Miłość Moja. Albo Mi jest co trudnego?

Przeszkadzają ci - skończymy. Resztę czasu poświęć na oddanie się Mi jak najdoskonalsze. Nie bój się, wszystko ci odpuściłem i z radością czekam na ciebie w Komunii św., mała dziewczynko rany Mego Serca”.

¹ Por. Łk 12, 32.

² Por. Ps 115, 1.